



Mazowsze w żałobie

Ból nowego Katynia



DARIUSZ ŚWITALSKI

Piszę do Was w godzinie narodowej tragedii i żałoby, wzywając do zjednoczenia serc wokół dobra naszej Ojczyzny. **W tym dramatycznym momencie naszej historii bądźmy razem** – zaapelował do wiernych diecezji płockiej bp Piotr Libera w specjalnym słowie, odczytany we wszystkich kościołach diecezji po tragedii pod Smoleńskiem.

W katastrofie prezydenckiego samolotu zginęły aż cztery osoby związane z diecezją płocką: senator Janina Fetlińska, ks. prałat Bronisław Gostomski, ks. infułat Zdzisław Król i posłanka Joanna Szymanek-Deresz. W niedzielę 11 kwietnia o godz. 15 zabrzmiały dzwony we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji. Jak się okazało, była to również godzina, w której do Warszawy sprowadzano trumnę z ciałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Żałoba narodowa w diecezji rozpoczęła się Mszą św. w katedrze płockiej w dniu tragedii – w sobotę 10 kwietnia o godz. 20.30. – Kiedy 2 kwietnia 2010 r. wspominaliśmy 5. rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II, nie byliśmy w stanie przewidzieć, że z datą tą będzie się wiązać dzień 10 kwietnia 2010 r., kiedy to w katastrofie lotniczej ginął prezydent Rzeczypospolitej, generałowie, biskupi, parlamentarzyści... Teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebne nam jest jaśniejące

światło Zmartwychwstałego – mówił bp Libera na początku Eucharystii.

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego w wielu miejscach diecezji odbywały się uroczyste modlitwy w 70. rocznicę mordu katyńskiego, połączone z pamięcią o 96 ofiarach lotniczej katastrofy. – Takie tłumy można zobaczyć jedynie na Rezurekcji, a obok nich bardzo długi szpaler sztandarów ciągnący się przez cały kościół. To była modlitwa naprawdę jednocząca nas wszystkich – mówi ks. Zbigniew Adamkowski, proboszcz ciechanowskiej fary, po Mszy św. w intencji ofiar Katynia. Parafia przygotowuje się do pogrzebu senator Janiny Fetlińskiej. Codziennie do dnia jej pogrzebu w kaplicy Szpitala Wojewódzkiego godz. 7.30 będzie odmawiana modlitwa różańcowa. Na płockiej Stanisławówce Msze św. w rocznicę zbrodni katyńskiej poprzedziły

Płocki pomnik Jana Pawła II stał się miejscem pamięci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem – swoistego nowego Katynia

dwie minuty ciszy w intencji ofiar tragedii pod Smoleńskiem. – Podczas wczorajszej katastrofy zginął kwiat naszego narodu – mówił w homilii ks. Kazimierz Kurek, salezjanin. – Miłość do Polski, do polskich bohaterów wiodła ich wczoraj nad katyńskie mogiły, aby w 70-lecie zbrodni wypowiedzieć te głębokie słowa: „Jezu, ufam Tobie” – podkreślił kaznodzieja.

W urzędach miast są wyłożone książki kondolencyjne; spotkania przy dębach i krzyżach katyńskich, Msze św. w intencji ofiar katastrofy lotniczej to sposoby głębszego przeżywania żałoby narodowej w diecezji płockiej.

Ks. Włodzimierz Piętko

Wokół Chopina



AGNIESZKA MAŁECKA

Obrazy Alojzego Balcerzaka (z lewej), wykład prof. Pawlickiego (z prawej), prezentacja multimedialna i utwory Chopina stworzyły wielowymiarowy klimat spotkania

PŁOCK. Epoka Fryderyka Chopina – romantyzm – dążyła do syntezy sztuk, a więc do łączenia słowa, muzyki, obrazu. Właśnie takie elementy złożyły się na spotkanie w Muzeum Mazowieckim zorganizowane przy współudziale Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, w ramach obchodów 200. rocznicy urodzin kompozytora. 7 kwietnia w kamienicy przy Tumskiej odbył się finał wystawy Alojzego Balcerzaka, której towarzyszył odczyt prof. Grzegorza Pawlickiego. Na obrazach artysta przedstawił elementy mazowieckiego pejzażu, który dwa wieki temu były jedną z inspiracji w twórczości Chopina. – Starałem się dać taką aranżację pejzażu, jaka

– wyobrażałem sobie – mogłaby być wtedy, za młodzieńczych czasów Chopina; chociaż zmieniła się zupełnie architektura tych miejsc – wyjaśniał artysta. Prof. Pawlicki natomiast opowiadał o epizodzie z życia kompozytora, wyjaśniając, czym była „Bieda Fryderyka Chopina” – jak głosił tytuł odczytu. Taki napis umieścił kompozytor na niewielkiej paczce, w której zamknął korespondencję z rodziną Wodzińskich, w tym swoją niedoszłą narzeczoną Marią. Dyrektor muzeum Leonard Sobieraj przypomniał o kolejnych spotkaniach w ramach jubileuszu, m.in. o majowej wystawie fotografii Czesława Czaplińskiego i prezentacji obrazów Jerzego Dudy-Gracza w październiku. **am**

Księża w drodze

ROK KAPLAŃSKI. 53 księży pielgrzymuje w tych dniach do Ars – miejsca życia i posługi św. Jana Marii Vianneya, patrona Roku Kapłańskiego. – Przez 9 dni pielgrzymki chcemy przejść pewien duchowy, kapłański szlak. W La Salette przeżyjemy dzień skupienia i modlitwy. Będzie to duchowe przygotowanie do odwiedzenia Ars, które jest tak ważne na mapie obchodów tego roku.



Oczywiście wiele czasu spędzimy w podróży, ale będą też długie chwile zarezerwowane na adorację Najświętszego Sakramentu i osobistą modlitwę, konferencje asceetyczne, Różaniec i Drogę Krzyżową – mówi organizator pielgrzymki ks. Roman Bagiński. Od 12 do 20 kwietnia, oprócz Ars i La Salette księża odwiedzą również Paryż i wybrane sanktuaria Europy. **wp**

Do Chin przez Mazowsze

PRĄŻEWÓ. Gdy dotarli do Ciechanowa – na liczniku mieli już przejechanych 2 tys. 330 km. Przed nimi było jeszcze 13 tys. km. Dwaj młodzi Francuzi z Poitiers w Wielki Piątek poprosili o nocleg państwa Małgorzatę i Jana Rzeplińskich w podciechanowskim Prążewie. 23-letni Alexis Jouvin, architekt, i o dwa lata młodszy Francois Quintard, nauczyciel geografii, 1 marca wyruszyli na rowerach z Poitiers w ramach projektu „Przekroczyć horyzont”. Szlakiem przez Niemcy, Polskę, kraje bałtyckie, Rosję, Mongolie i Chiny chcą dojechać do Pacyfiku,

a ściślej – do Morza Żółtego w rejonie Pekinu. Eskapada ma zakończyć się w grudniu tego roku. W Polsce podróżnicy nocowali m.in. w Płocku, Prążewie k. Ciechanowa i Ostrołęce. – Poczęstowaliśmy ich kolacją, oczywiście postną. Była jajecznicza, drożdżowa babka, sernik domowej roboty, herbata. Potem rozmawialiśmy chyba ze trzy godziny – opowiada Małgorzata Rzeplińska. W Wielką Sobotę rano francuscy cykliści wyjechali do Ostrołęki. Z Prążewa zabrali wielkanocne kartki. – To byli bardzo sympatyczni, młodzi ludzie – wspomina Jan Rzepliński. **msz**



ARCHIWUM JANA RZEPLIŃSKIEGO

Młodzi Francuzi na rowerach pokonają 13 tys. km, a 2 tys. chcą przejść pieszo, wokół jeziora Bajkał

zaproszenia

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

MŁAWA. Od 18 do 25 kwietnia, odbędzie się 9. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, przeżywany pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości”.

Narodowej, mezzosopran – Anna Lubańska. Listy Chopina i wiersze o nim będzie recytował Wojciech Siemion. Artystom na fortepianie będzie towarzyszył Jarosław Domaża, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi. **wp**

Chopin w opactwie

PŁOCK. 21 kwietnia o godz. 18.00 w Opactwie Pobenedyktyńskim odbędzie się drugi koncert w cyklu „Chopin w Opactwie”. W widowisku słowno-muzycznym zostaną zaprezentowane pieśni Fryderyka Chopina, które wykona solistka Opery

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka

Związani z naszym regionem

Znaliśmy ich

Na liście 96 ofiar tragedii ze Smoleńska znajdują się **4 osoby związane z naszą diecezją**. Pamiętamy o nich i przypominamy ich sylwetki.



ARCHIWUM BIURA SENATORSKIEGO J. FETLIŃSKIEJ

JANINA FETLIŃSKA (14.VI.1952–10.IV.2010), mieszkała w Ciechanowie. – Mój zawód – pielęgniarstwo – nauczył mnie patrzeć na drugiego człowieka jak na osobę, której zawsze powinienem udzielić pomocy w potrzebie – pisała o sobie. Od 2005 r. była senatorem RP. W ostatnich wyborach zdobyła rekordową – ponad 100 tys. – liczbę głosów.

– Jest mi bardzo ciężko, bo pani senator Fetlińska była dla mnie nie tylko współpracowniczką, ale i bliską koleżanką – wspomina Agnieszka Bukowska, radna powiatu ciechanowskiego, również pielęgniarka. – Była bardzo zaangażowana tylko w dobre sprawy – mówi wiceprezydent Ciechanowa, Ewa Gładysz.



ARCHIWUM BIURA POSELSKIEGO J. SZYMANEK-DERESZ

JOLANTA SZYMANEK-DERESZ (12.VII.1954–10.IV.2009) była posłanką na Sejm V i VI kadencji, a w latach

2000–2005 szefową Kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. – Wciąż nie mogę się otrząsnąć po sobotniej tragedii, w której straciłam nie tylko szefową, ale przede wszystkim przyjaciółkę, osobę bardzo bliską, od której tak wiele się nauczyłam – wspomina zmarłą szefową Biura Poselskiego w Płocku Litosława Koper. – Jeszcze w piątek 9 kwietnia omawialiśmy sprawy służbowe. I wciąż trudno mi uwierzyć, że to była ostatnia nasza rozmowa, że Jola już nie zadzwoni... Była kobietą charyzmatyczną, bardzo otwartą i chętną do niesienia pomocy. Z Płockiem czuła się coraz bardziej związana. Jej marzeniem była współpraca posłów, parlamentarzystów, samorządowców, i ono już zaczęło się powoli realizować.



ARCHIWUM PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W LONDYNIE

Ks. BRONISŁAW GOSTOMSKI (19.II.1948–10.IV.2010), kapłan diecezji płockiej. Pochodził z Sierpca. Pracował jako wikariusz w Wyszogrodzie, w parafii św. Jana Chrzciciela w Płocku i w Goworowie. Od 1979 r. pracował duszpastersko w Wielkiej Brytanii. Od 2003 r. był proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Londynie. Był kapłanem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

– Znaliśmy się od 40 lat. Był księdzem gromadzącym ludzi, zwracano się do niego ze

wszystkimi możliwymi sprawami. Znał dobrze prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i to na jego osobiste zaproszenie brał udział w prezydenckim locie do Katynia, który tak tragicznie się skończył. A było to jego wielkie marzenie, aby stanąć na miejscu tak bardzo codziennie omadlanym w jego londyńskiej parafii – mówi przyjaciel zmarłego ks. Bronisław Gwiazda. W Muzeum Diecezjalnym w Płocku widnieje nazwisko ks. Bronisława Gostomskiego na tablicy fundatorów i darczyńców muzeum.



PAP/BARTŁOMIEJ ZBOROWSKI

Ks. ZDZISŁAW KRÓL (8.V.1935–10.IV.2010) był kapłanem archidiecezji warszawskiej, ale pochodził z terenu diecezji płockiej, z parafii Pniewo. Pełnił ważne funkcje w Kościele warszawskim: był kanclerzem warszawskiej Kurii Metropolitalnej, postulatorem procesu beatyfikacyjnego księdza Jerzego Popiełuszki, proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Przez ostatnie 20 lat pełnił funkcję kapelana Warszawskiej Rodziny Katyńskiej.



AGNIESZKA KOZMIŃSKA

W Płocku już w dniu tragedii pojawiły się zdjęcia, kwiaty i znicze ku czci ofiar katastrofy w Smoleńsku. Pod krzyżem misyjnym przy katedrze ktoś zostawił laurkę-rysunek, na której widnieje duże białe czerwone serce, flaga narodowa, samolot i krzyż. Na górze umieszczono słowa „Polska pamięta” u dołu podpis Piotr.

– Chętnie odwiedzał Pniewo, bo autentycznie czuł się związany z kościołem parafialnym i ze swoją rodziną. W rozmowach ze mną często wspominał swego stryjecznego brata ks. Tadeusza Króla, naszego ojca duchownego w płockim seminarium, oraz kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Józefa Glempa. Był przecież ich bliskim współpracownikiem – wspomina ks. Waldemar Turek, pochodzący z tej samej parafii, obecnie pracujący w Watykanie. – Dwa lata temu świętowaliśmy jego jubileusz 50-lecia kapłaństwa – dodaje ks. Adam Staniszewski, proboszcz w Pniewie. ■

REKLAMA

Ewangeliarz
Katolickie Radio
Płock
 104,3 FM

Poniedziałek - Piątek
 6.55; 14.59; 21.40
 Sobota - Niedziela
 7.55; 14.59; 21.40

NAJSTARSZE I NAJCENNIJSZE KSIĘGI przechowywane w Płocku to egzemplarze Pisma Świętego.

Wystarczy wspomnieć Biblię płocką z XII wieku, czy egzemplarze Biblii ks. Jakuba Wujka z 1599 r. Do tej biblijnej kolekcji w ostatnich dniach dołączyło faksymile Biblii Gutenberga, przechowywanej w Pelplinie.

tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

To będzie najpiękniejszy i najcenniejszy prezent dla naszego seminarium duchownego, z okazji 300. rocznicy jego powstania w Płocku – mówi z dumą ks. prof. Tadeusz Żebrowski. To z jego inicjatywy grupa księży profesorów WSD ufundowała dzieło warte ponad 40 tys. złotych. Jest to faksymile pelplińskiego egzemplarza Biblii Jana Gutenberga. Oznaczone numerem 23, jest jednym ze 198 numerowych egzemplarzy Biblii, wydanych w dwóch tomach, w nakładzie zbliżonym do tego, który wykonał Gutenberg. Jest wierną kopią arcydzieła sztuki typograficznej, powstałego w latach 1452–1455; drukowana pismem gotyckim po łacinie, którym wtedy posługiwali się zakonnicy przepisyjący księgi. Do dzisiaj zachowało się jedynie 48 egzemplarzy tej „najdroższej książki na świecie”, w tym jeden w Polsce.

Najbielszy z białych kruków

Zanim z inicjatywy Wydawnictwa Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum” wydano faksymile 42-wierszowej Biblii Gutenberga, dokonano gruntownych badań oryginału i ekspertyz naukowych na wyższych uczelniach w Polsce i Japonii. Do druku wykorzystano specjalnie wykonany papier ze znakami wodnymi, umieszczonymi jak w oryginale. Ręcznie prze-malowano inicjały, dzieło oprawiono jak w średniowiecznym warsztacie introligatorskim w dębowe deski, roślinnie garbowaną skórą kozią oraz uszlachetniono oprawę tłoczeniami i okuciami zaprojektowanymi w XV wieku.

Faksymile pelplińskiego egzemplarza Biblii jest zapakowane w wielką skórzaną walizkę,

Biblijne per



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Do płockiego seminarium cenny egzemplarz faksymile Biblii Gutenberga trafił dzięki staraniom ks. prof. Tadeusza Żebrowskiego

PONIŻEJ: Faksymile pelplińskiego egzemplarza Biblii Gutenberga, przywiezione w ozdobnej walizce, już wkrótce będzie można oglądać na wystawie w Wyższym Seminarium Duchownym

kopię opakowania z 1939 r., w którym dzieło odbyło długą wojenną tułaczkę.

Zawiła i burzliwa jest historia cennego egzemplarza, wydrukowanego przez Gutenberga. Został nabyty prawdopodobnie przez biskupa chełmińskiego Mikołaja Chrapickiego (1496–1508), a później przekazany franciszkanom w Lubawie. Po sekularyzacji klasztoru w 1833 r. trafił do biblioteki seminaryjnej w Pelplinie. W 1939 r., z obawy przed zawieruchą wojenną, Biblia, spakowana w skórzanej walizce, została wywieziona wraz z innymi skarbami narodowymi do Paryża, następnie do Londynu, a potem flagowym statkiem „Batory” do Kanady. Stamtąd powróciła do Pelplina w 1959 roku. Faksymile właśnie tego egzemplarza trafiło do płockiego seminarium.

Nabywając ten dokument, ks. Żebrowski odkrył również, że w jednym z oprawionych inkunabułów biblioteki seminaryjnej w Pelplinie znajduje się współoprawiony rękopis z uchwałami synodu płockiego. – Jest to nowa informacja dla nas, bo nie wiedzieliśmy nic o takim dokumencie. Chciałbym wkrótce bliżej zająć się tą sprawą – mówi ks. Żebrowski.

Biblia od początku

Odkąd powstało biskupstwo w Płocku (1075 r.) i kiedy wybudowano kościół katedralny, sprowadzono księgi liturgiczne, potrzebne do odprawiania nabożeństw, a wśród nich



ły

przede wszystkim księgę Pisma Świętego Stało się to za sprawą bp. Aleksandra z Malonne, który przywiózł do miasta księgę nazwaną później Biblią płocką. Dziś jest ona jednym z najcenniejszych eksponatów Muzeum Diecezjalnego.

Przez wiele lat spierano się, czy Biblię napisali skrybowie w Płocku, czy też powstała ona na Zachodzie. Zdaniem historyka sztuki, pochodzącego z diecezji płockiej ks. prof. Ryszarda Knapińskiego, najprawdopodobniej cały tekst biblijny, znaczna część inicjałów głównych i część miniatur wyszły spod ręki zachodnich mistrzów. W Płocku jedynie dokończono iluminacji kart dzieła.

Jednak Biblia stała się również zapisem wydarzeń historycznych z Płocka. W 1148 r. dopisano do tekstu biblijnego informacje o cudownym uzdrowieniu dziewczynki o imieniu Woincha oraz dodano opis uratowania relikwiarza w postaci strusiego jaja, które było zawieszane pod drewnianym stropem katedry. Były to pierwsze opisy cudów na polskich zie-

miach, dlatego dzięki nim Biblia płocka szybko stała się sławnym dziełem.

Wśród innych cennych rękopisów przechowywanych w Muzeum Diecezjalnym wyróżniają się także perykopy ewangeliczne z ok. 1160 r. – Przez wieki zmieniały się Płock i diecezja, wielokrotnej przebudowie uległa katedra, a ta księga Pisma Świętego i wybranych perykop ewangelicznych pozostała ta sama, wierna, niezmieniona. To bardzo wymowny znak dla nas, którzy dziś oglądamy tę szczególną pamiątkę i jej piękne, bogate zdobienia – mówi ks. Żebrowski.

Z kolei w zbiorach Biblioteki WSD znajdują się egzemplarze Biblii Leopoldy – pierwszego drukowanego polskiego przekładu całej Biblii; dwa egzemplarze Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1599 r. W księgozbiore jest również niekompletny egzemplarz Biblii brzeskiej. – To wielkie bogactwo naszej biblioteki i seminarium. Niektóre z nich były uszkodzone i potrzebowały pilnej konserwacji. Bardzo mi zależało, aby z bogatego księgozbioru, który posiadamy, zabezpieczyć zwłaszcza najstarsze egzemplarze Pisma Świętego

– mówi ks. Żebrowski, wieloletni dyrektor Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki WSD.

– Z Biblią i jej historią jest jak z życiem człowieka: jest piękne i bogate, a czasami potrzebuje pomocy i ratunku. Ale na szczęście we wszystkim ratuje nas i towarzyszy nam wierne słowo Boże – dodaje ks. Żebrowski. ■



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGOWSKIEGO

Biblia płocka jest jednym z najcenniejszych zabytków rękopiśmiennych Muzeum Diecezjalnego

PONIŻEJ PO LEWEJ: Wszystkie inicjały i zdobienia przy wykonaniu faksymile pelplińskiego egzemplarza Biblii zostały ręcznie przemaalowane

NA DOLE: Biblia płocka z pierwszej połowy XII wieku z komentarzami jest ilustrowana w stylu romańskim

Biblijne skarby Płocka:

- Biblia płocka (pierwsza połowa XII w.)
- perykopy ewangeliczne (około 1160 r.)
- Biblia Leopoldy (1561 r.)
- Biblia w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka (1599 r.)
- Biblia brzeska (1563 r.)
- Faksymile pelplińskiego egzemplarza Biblii Gutenberga



ZE ZBIORÓW WYDAWNICTWA DIECEZI PELPIŃSKIEJ, „BERNARDINUM”



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGOWSKIEGO

Katechizm Płocki

Szkoła wdzięczności

Człowiek jest najpiękniejszy wtedy, gdy dziękuje. Taki też jest początek każdej modlitwy: wdzięczność i uwielbienie Boga. I właśnie **na modlitwie stajemy się najpiękniejsi.**

1. Już jako dzieci uczymy się wyrażać wdzięczność. Często widzimy, jak młoda mama uczy wdzięczności dziecko, mówiąc „podziękuj”, gdy dziecko dostanie jakiś prezent. Wdzięczność powinniśmy okazywać także – a może przede wszystkim – Bogu. We wszystkich religiach świata znana jest modlitwa dziękczynienia za otrzymane dary. Autor biblijnej Księgi Mądrości napisał: „w dziękowaniu Tobie trzeba wyprzedzać słońce i wobec Ciebie stawać o świtaniu” (Mdr 16, 28).

2. Żyjąc wiarą, człowiek wie, że wszystko, co posiada, jest darem miłości Boga. Z wdzięcznością więc przyjmuje wszystko z rąk dobrego Ojca. **„Każde wydarzenie i każda potrzeba mogą stać się motywem i przedmiotem dziękczynienia”** (KKK 2638) – czytamy w Katechizmie Kościoła

Katolickiego. Dlatego też chrześcijanin dziękuje Bogu za dar swego istnienia, za dar stworzonego świata, za dar życia i za tych, którzy pośredniczyli w przekazywaniu mu życia, za rodziców, za całe piękno przyrody, za dar drugiego człowieka i przyjaźń. Dziękuje również za dar różnych wydarzeń życiowych, które nie zawsze rozumie, lecz wierzy, że Bóg nimi kieruje.

Chrystus uczył wdzięczności. Wymowne w tym względzie jest wydarzenie z uzdrowieniem dziesięciu trędowatych: kiedy tylko jeden z nich powrócił, aby podziękować, Jezus zapytał: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu?” (Łk 17,17). Kościół przejął postawę Chrystusa i Jego pouczenie o wdzięczności. **Szczególną**

modlitwą dziękczynienia, którą składa Kościół, jest Eucharystia. Kościół „celebrując Eucharystię, ukazuje się i staje bardziej tym, czym jest” (KKK 2637).



Do wdzięczności wielokrotnie zachęcał św. Paweł. Pisał: „w każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5, 18); „bądźcie wdzięczni (...) wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu przez Niego” (Kol 3,15-17); „trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia” (Kol 4, 2).

3. Z wdzięczności rodzi się uwielbienie. **Modlitwa uwielbienia jest taką „formą modlitwy, w której człowiek całkiem bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem”** (Kom. KKK 556); **„wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego, że ON JEST”** (KKK 2639). Uwielbienie uczy nas zawierzenia, uczy trwać

w obecności Boga i wciąż kierować ku Niemu spojrzenie, uczy dochowania wierności w czasie prób życiowych.

W modlitwie uwielbienia ważna jest znajomość Boga, wiedza o Nim, która daje mi pewien zasób pojęć, twierdzeń, którymi mogę się posłużyć w tej modlitwie. Jeśli rozpoznaję Boga i Jego działanie, wtedy mogę Go uwielbiać. Aby więc modlitwa uwielbienia mogła się rozwijać w naszym życiu, musimy poznawać Pana Boga, ciągle postępować w poznawaniu Go. Modlitwa uwielbienia jest przeciw zachwytem nad tym, kim Bóg jest i co czyni.

Zawsze mamy powód, aby uwielbiać Boga. Modlitwa uwielbienia jest powołaniem każdego człowieka. Wszyscy jesteśmy powołani do tego, by uwielbiać Boga, bo wszyscy zostaliśmy przez Niego stworzeni i odkupieni. Maryjny hymn „Magnificat” (Łk 1,46-55), jedna z najbardziej znanych modlitw biblijnych obecna w liturgii Kościoła, to przykład modlitwy uwielbienia. Odmawiając go lub śpiewając, modlimy się z Maryją, która doświadczyła w swoim życiu działania Pana Boga, zobaczyła też Boga działającego w otaczającym ją świecie.

Jak często dziękuję Bogu za wszystko, co mi daje? Czy z wdzięcznością uczestniczę w Eucharystii, która jest szczególną modlitwą dziękczynienia? Czy dostrzegam wielkie dzieła Boga i uwielbiam Go?

4. Zapamiętajmy: **Przedmiotem modlitwy dziękczynienia może być każda radość i każdy trud, każde wydarzenie i każda potrzeba** (por. Kom.KKK 555). **Dziękować Bogu powinniśmy przez całe życie i w każdym położeniu** (por. 1 Tes 5,18). **Modlitwa uwielbienia, całkowicie bezinteresowna, wznosi się do Boga; wysławia Go dla Niego samego, oddając Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, lecz dlatego, że On jest** (por. Kom.KKK 556).

Ks. Janusz Kochoński



Każda Eucharystia jest wspólnym uwielbieniem Boga i dziękczynieniem Jemu składanym



ARCHIWUM PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA W MAKOWIE MAZOWIECKIM

DARIUSZ ŚWITALSKI

Więcej Słowa



**Ks. JAROSŁAW
KWIATKOWSKI**
MODERATOR
DIECEZJALNY DZIEŁA
BIBLIJNEGO IM. JANA
PAWŁA II

– O Niedzieli Biblijnej usłyszymy zapewne w naszych kościołach. Dzieci i młodzież będą miały w tym tygodniu specjalne katechezy, pojawią się może nawet informacje w mediach publicznych. Słowem: „będzie się działo”. Dzięki Niedzieli Biblijnej po raz drugi w całym Kościele w Polsce przypomnimy sobie, jak wielki skarb mamy codziennie na wyciągnięcie naszych rąk i serc. Prowadzeni Słowem, spróbujemy „patrzyć na Jezusa – Miłosiernego i Wiarygodnego Arcykapłana” – te słowa z Listu do Hebrajczyków są mottem tegorocznej Niedzieli Biblijnej. Na tym jednak nie może się kończyć. W prawie każdej z naszych parafialnych wspólnot działają ruchy czy stowarzyszenia, które w swojej formacji i działalności pragną czerpać ze skarbca Słowa. To właśnie w tych wspólnotach, w większych ośrodkach, takich jak Płock, Ciechanów, Mława, Pułtusk czy Płońsk, ale i w mniejszych parafiach, w jakich w zdecydowanej większości żyje nasza diecezja, dokonuje się prawdziwe „dzieło biblijne”; słowo Boże jest czytane, medytowane i poznawane, aby mogło później przemieniać codzienność. Każdy, kto w rodzinie lub wspólnocie odkrył żywe i skuteczne Słowo, wie, że nie wystarczy jedna niedziela w roku, nie wystarczy tydzień, że nawet biblijny maraton to za mało – bo Słowo chce mieć wpływ na wszystko, co składa się na nasze życie. Dobrze, że w tym tygodniu słowo Boże będzie bardziej niż zwykle wyeksponowane. Przyjmijmy je tak, jak ono samo pragnie być przyjmowane jako prawdziwe słowo Boga. Nie tylko przy okazji maratonu biblijnego czy parafialnego Święta Biblii, ale każdego dnia jako Słowo Życia.

Wychowanie z Pismem Świętym Biblia zrozumiana

Doświadczenie spotkania z Biblią, często tylko na Mszy św., kończy się dla niektórych ludzi poczuciem bezradności wobec tekstu świętego. Potrzeba więc coraz bardziej takich inicjatyw jak koła biblijne, konkursy i maratony.

Czy Pan Jezus nie mógł mówić prościej? – zapytał retorycznie któregoś razu jeden z młodych uczestników spotkania koła biblijnego w parafii św. Brata Alberta w Makowie Mazowieckim. W Zespole Szkół nr 2, a więc w podstawówce i gimnazjum, działają cztery takie koła, prowadzone przez panie katechetki i księdza.

Zwykle na początku roku zachęcają na lekcjach swoich uczniów do uczestnictwa w tym kole. – To są spotkania w innej atmosferze niż na szkolnej katechezie. Mamy tu modlitwę, analizę fragmentów Biblii, jest czas na zadawanie pytań, a tych jest sporo, bo dzieci nie boją się pytać. Jest też poczęstunek, herbata, ciastka. Chodzi o to, by uniknąć nudy i monotonii – wyjaśnia

Małgorzata Bielacka, pracująca w szkole podstawowej.

W tym roku omawiają Ewangelię według św. Mateusza, bo taki jest program zbliżającego się konkursu biblijnego. Przygotowanie do niego jest ważnym celem pracy kół. – Nie liczymy na spektakularne efekty. Ważne jest przede wszystkim odniesienie Pisma Świętego do życia tych dzieci i młodzieży – zastrzega Anna Rykowska, katechizująca w makowskim ZS i prowadząca swoje koło od 8 lat.

To właśnie często od katechetów – świeckich i księży – zaczyna się inicjatywa związana z Biblią. Nie mają wątpliwości, że pogłębianie wiedzy biblijnej potrzebne jest każdemu. – To bezpośrednie spotkanie Boga z człowiekiem, tylko trzeba mieć umiejętność czytania Świętej Księgi – mówi Bogumiła Wróblewska z Ciechanowa, która w ubiegłym roku animowała spotkania biblijne AK w parafii farniej.

– Takie spotkania są bardzo ważne, bo panuje ogromna nieznamość Pisma Świętego, a szczególnie Starego Testamentu, w świetle którego przecież wyjaśnia się Nowy Testament – podkreśla. Jej zdaniem, w każdym domu, w którym mieszkańcy chcą bardziej znać Pismo Święte, powinna się znajdować Biblia z dobrym komentarzem, jak na przykład Biblia Poznańska, a także „Słownik biblijny”. – Jest w nas zainteresowanie Słowem Bożym; dla mnie świadczy o tym ubiegłoroczny konkurs

W Makowie Mazowieckim koła biblijne dzieci zbierają się co tydzień. – Uczniowie byli zainteresowani spotkaniem nawet w okresie ferii – mówi jedna z katechetek
PONIŻEJ: Od 20 do 22 kwietnia w płockiej katedrze odbędzie się III maraton biblijny



DARIUSZ ŚWITALSKI

„List do przyjaciela”, towarzyszący ciechanowskiemu maratonowi biblijnemu. Prace, które nadeszły, pokazały, że ludzie czytają Biblię i uważają ją za wielką wartość – mówi.

Maratony biblijne odbywają się w naszej diecezji od 4 lat. W Makowie podczas ubiegłorocznego, złożonego z kilku ksiąg, do czytania zgłosiło się tak wiele chętnej młodzieży i dzieci, że zabrakło dla wszystkich fragmentów. W tym roku już 20 kwietnia ruszy III maraton biblijny w Płocku, który potrwa 3 dni. Około 200 lektorów zaproszonych do udziału przeczyta cały Nowy Testament. **Agnieszka Małecka**

Rozmowa z pośtem Mirosławem Koźlakiewiczem

Znałem ich i Katyń

Z pośtem Mirosławem Koźlakiewiczem, który przed dziesięcioma laty, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego, **brał udział w otwarciu cmentarza w Katyniu**, rozmawia Marek Szyperski.

MAREK SZYPERSKI: Dla pośta na Sejm tragedia z 10 kwietnia to również osobista strata przyjaciół i znajomych...

MIROSLAW KOŹLAKIEWICZ: – Świętej pamięci, niestety już dziś, Andrzej Przewoźnik był moim zastępcą w tym Komitecie. Dlatego miałem też brać udział w tych sobotnich uroczystościach. Ale ustaliliśmy w sekretariacie marszałka Sejmu, że my polecimy do Katynia w czerwcu na dwa dni razem z marszałkiem Komorowskim. Tak więc nie poleciałem, a mnóstwo moich najlepszych kolegów: marszałek Płażyński, posłanka Gęsicka, no i senator Fetlińska zginęło. Tragedia ogromna, trudno to określić słowami. Jeszcze w przeddzień tragedii rozmawiałem z Maciejem Płażyńskim o zbieraniu podpisów

pod projektem ustawy ułatwiającej repatriację Polaków z dawnego ZSSR.

Wielokrotnie latał Pan do Katynia. Jak Pan wspomina te podróże?

– W Smoleńsku lądowałem co najmniej sześć razy. Ostatni raz w kwietniu ubiegłego roku z marszałkiem Bronisławem Komorowskim. Też byliśmy na uroczystościach katyńskich. Wielokrotnie latałem z Andrzejem Przewoźnikiem, gdy negocjowaliśmy z władzami rosyjskimi warunki otwarcia polskich cmentarzy. Nigdy nie pomyślałem, że tak się skończy.

Czy rzeczywiście to smoleńskie lotnisko jest bardzo ryzykowne do lądowania?



Posłowie: Mirosław Koźlakiewicz, Aleksander Sopiński i Robert Kołakowski złożyli kwiaty pod krzyżem katyńskim w Ciechanowie

– Nigdy wcześniej nie pomyślałem, że może być aż tak niebezpieczne, ale rzeczywiście, ten pas jest taki jakiś dziwny. To jest wojskowe lotnisko, trochę zaniedbane. Ja zapamiętałem taki dysonans sprzed lat: po wylądowaniu podejmowała nas strona rosyjska: oficjele, generalicja, wielka pompa, a otoczenie takie smutne,

mnóstwo wojskowych samolotów, które sprawiały wrażenie bardziej muzealnych eksponatów niż maszyn zdolnych do lotu. Pamiętam, że dziesięć lat temu mieliśmy problemy z wystartowaniem ze smoleńskiego lotniska. Czekaliśmy na start cztery godziny, a strona rosyjska tłumaczyła, że to z powodu złej pogody. ■

Osobiste wspomnienie

Byłem u prezydenta

To, co się stało w Smoleńsku, to nasza wspólna, wielka tragedia.

Być może wydarzyła się po to, by ludzie otrząsnęli się i zaczęli jednoczyć. Jest dziś wiele podziałów, nie ma kultury politycznej, nie ma poczucia dobra wspólnego. Osobiście bardzo pragnąłbym, by ofiara tych naszych wielkich Polaków, którzy tam zginęli, nie poszła na marne. Bo to byli ludzie wielcy; dziś odkrywa to cała Polska i świat, niestety po ich śmierci. Jednak nieraz jest tak, że aby była Wielka Niedziela, musi być Wielki Piątek. To jest ten nasz narodowy Wielki Piątek.

Mam takie osobiste wspomnienie pary prezydenckiej. Rok temu, 5 czerwca miałem okazję uczestniczyć w uroczystości odznaczenia



– To było bardzo serdeczne i niezapomniane spotkanie – mówi o spotkaniu z parą prezydencką, Lechem i Marią Kaczyńskimi, Kazimierz Cieślík

przez pana prezydenta opozycjonistów, którzy byli zaangażowani w wybory z 4 czerwca 1989 r. Byłem w delegacji działaczy „Solidarności” regionu płockiego, jako jeden z założycieli zakładowego Komitetu Obywatelskiego. Po uroczystości odbyło się przyjęcie w ogrodach pałacu prezydenckiego. Pamiętam, że panowała ciepła, miła atmosfera. Miałem wówczas okazję, w kilkuosobowym gronie, rozmawiać z Marią Kaczyńską. Pozostało wrażenie osoby bardzo naturalnej, mimo swej pozycji nie stwarzającej krępującego dystansu. Zachowywała się jak autentyczna gospodyni, która każdemu chce poświęcić chwilę uwagi.

Kazimierz Cieślík

Penemocnik prezydenta Płocka do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi